

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

Łódź, sobota, 17 maja 1947 roku

Nr 133 (435)

Faszyzm w Ameryce

czyni coraz dalsze postępy. — Do czego prowadzi polityka prezydenta Trumana

W Chicago odbyło się posiedzenie partii postępowych demokratów, na którym przemawiali m. in. były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Wallace, przewodniczący związku przemysłu samochodowego Thomas Walsh, Robinson i inni.

Wallace w swoim przemówieniu nawiązując do polityki zagranicznej Trumana, mówił o potrzebie stworzenia funduszu 150 miliardów dolarów dla długotrwałej akcji odbudowy zniszczonego przez wojnę świata. Doktryna Trumana mówił Wallace, zmierza do udzielania pomocy państwu, nastawionym nieprzyjaźnie względem Związku Radzieckiego. Zdaniem Wallace'a, twórcy tej polityki będą jej jeszcze gorzko żałować.

Polityka Trumana może nie doprowadzić do wojny, ale z pewnością nie prowadzi do pokoju. W czasie swej europejskiej podróży Wallace zetknął się tylko z jedną grupą, i to dość nieliczną, pochwalającą politykę Trumana. Była to grupa skrajnych prawicowców z Winstonem Churchillem na czele.

P. sekretarz stanu Acheson na krótko przed swoją rezygnacją wystąpił jakoby z projektem rozciągnięcia kontroli nad żywnością dowożoną do krajów europejskich, aby nie dopuścić tej żywności do państw Europy wschodniej. Jeśli to jest prawda, dodał Wallace, byłoby to

Imigrację do USA

zamierza zwiększyć prez. Truman

Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, iż zamierza wnieść do kongresu projekt ustawy zezwalającej na zwiększenie imigracji do Stanów Zjednoczonych osób deportowanych i uchodźców.

Komentatorzy brytyjscy witają z zadowoleniem ten projekt, twierdząc, iż ze względu na dobiegającą końca opiekę UNRRA nad uchodźcami, jest on bardzo na czasie.

Prawnicy polscy

zakończyli swą wizytę w Anglii

Delegacja prawników polskich, która na zaproszenie rządu brytyjskiego spędziła tydzień w Anglii, wystartowała wczoraj samolotem do Polski.

Na lotnisku żegnali odlatujących prawników polskich przedstawiciele rządu, państwa angielskiej oraz jako przedstawiciel parlamentu deputowany socjalistyczny Edwin Johns.

Bevin na urlopie

W Londynie podano oficjalnie do wiadomości, że min. Bevin udaje się na jeden tydzień do południowej Anglii, gdzie spędzi swój krótki urlop.

Bezpośrednio po urlopie weźmie on udział w konferencji Labour Party, która odbędzie się w Bournemouth w czasie Zielonych Świąt.

najhaniebniejszą formą wojny, bo wojną prowadzoną przeciwko ludności. Była by to najbrutalniejsza strona doktryny Trumana.

Wallace zauważył na zakończenie, iż istnieje smutne podobieństwo między obecnymi amerykańskimi mężami stanu, a rządami hitlerowskiej III Rzeszy.

Berlińska „Neues Deutschland“ pisze, że liczni wybitni antyfaszyści niemieccy,

którzy za czasów hitlerowskich spędzili wiele lat w więzieniach i obozach, są obecnie również pozbawieni wolności w strefie amerykańskiej. Tak np. niedawno został zwolniony z więzienia komunisty niemiecki Hammen, który spędził wiele lat w Buchenwaldzie, skąd został zwolniony w r. 1945.

W roku 1946 został ponownie uwięziony na skutek denuncjacji pod zarzutem popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości.

Nowy rząd we Włoszech

Misję utworzenia gabinetu otrzymał Nitti, b. premier z okresu przed Mussolinim

Z Rzymu donoszą, że prezydent Włoch de Nicola, powierzył 78-letniemu przywódcy liberalów Francesco Nitti misję utworzenia nowego gabinetu.

Nitti zajmował stanowisko premiera włoskiego w chwili podpisania przez Włochy traktatu pokojowego w roku 1919. Po objęciu władzy przez Mussoliniego, Nitti zamieszkał we Francji. Wrócił on do Włoch w lecie 1945 roku, spędziwszy przeszło 20 lat na wygnaniu.

Bezpośrednio przed powierzeniem Nitti misji utworzenia gabinetu, prezydent de Nicola przyjął przywódcę włoskiej partii komunistycznej Togliattiego i odbył z nim konferencję.

Togliatti, odpowiadając na pytania dziennikarzy, oświadczył, że obecny kryzys można i należy rozwiązać w sposób demokratyczny. Należy więc uszanować wolę narodu, wyrażoną w ostatnich wyborach.

Rząd — podkreślił Togliatti — winien się oprzeć na trzech największych partiach, co nie wyklucza współpracy z innymi partiami.

Jak wiadomo, czołowymi partiami politycznymi we Włoszech są: chrześcijańscy demokraci, socjaliści i komuniści.

Min. Bevin konstatuje

Stosunki polsko-brytyjskie

istotnie uległy poprawie w ostatnim czasie. — Bezsilna wściekłość konserwatystów

W dniu wczorajszym minister Bevin wygłosił w Izbie Gmin drugie przemówienie na temat polityki zagranicznej. Bevin oświadczył, iż jego zdaniem zajęte przezeń poprzedniego dnia stanowisko — ani zbyt optymistyczne, ani zbyt pesymistyczne jest najważniejszym stanowiskiem dla ministra spraw zagranicznych. „Jeśli powstrzymamy na wodzy temperament, mówił dalej, — i nie damy się unieść zniecierpliwieniu, to

PRZEZWYCIĘŻYMY TRUDNOŚCI“
Wiele trudności podczas obrad moskiewskich stwarzała ta okoliczność, że każde słowo wypowiedziane w czasie obrad było powtarzane i komentowane przez prasę. Bevin zastrzegł się, że w tej chwili nie miał na myśli prasy radzieckiej, lecz właśnie amerykańską.

Bevin na zakończenie oświadczył, iż „dumny jest z dzieła dokonanego przez Wielką Brytanię w ciągu ubiegłych 2 lat. Nie podziela zdania tych, którzy twierdzą, że Wielka Brytania przestała być

wielkim mocarstwem. Według jego opinii Wielka Brytania wniosła i nadal wnosi poważny wkład w dzieło odbudowy świata.

W swoim przemówieniu wygłoszonym w czwartek, Bevin złożył pewne wyjaśnienia dotyczące stosunku do Polski. Bevin oświadczył, iż nie usłyszał jego uwagi rozmaite komentarze na temat zmiany stosunku do Polski. W Polsce dokonały się zmiany w sensie dodatnim, uległ również zmianie stosunek rządu Jego Króla. Mości do Polski.

Jeśli chodzi o Polaków przebywających w Wielkiej Brytanii, to rząd brytyjski zawsze był zdania, iż powinni oni powrócić do Ojczyzny, aczkolwiek nie chciał wywierać nacisku w tym względzie. Obecnie rząd uważa, że Polacy mogą wrócić do kraju z lepszymi nadziejami i uczuciami.

Rząd polski okazuje wiele zrozumienia dla stanowiska Wielkiej Brytanii w spra-

Ofensywa dolarowa

(H. Or.) Gdzie? Ano oczywiście przede wszystkim w kraju wszechmocnego dolara, ale macki tej ofensywy sięgają prawie wszystkich kontynentów. Ofensywa idzie dwoma torami: na wewnątrz i na zewnątrz.

Wewnątrz? Ustawy ograniczające prawa strajkowe. Walka ze związkami zawodowymi. Badania „lojalności“ urzędników stanowych (kosztuje bagatelę: 22 miliony dolarów) i wreszcie ostatnia wiadomość:

„Waszyngton, 13.5. — Senat uchwaślił we wtorek projekt ustawy, wprowadzający daleko idące ograniczenia prawa strajku i kompetencji związków zawodowych.

Obecnie projekt będzie przedmiotem obrad konferencji przedstawicieli senatu i Izby Reprezentantów celem uzgodnienia rozbieżności, jakie istnieją w tej sprawie między obu izbami.”

Na zewnątrz? Pomoc finansowa dla Grecji i Turcji. Wizyty „dardanejskich“ eskadr amerykańskich, przetrzymywanie Konga belgijskiego, chińskie interwencje, generalne zainteresowanie wszystkim sprawami Bliskiego Wschodu i znowu ostatnia wiadomość:

„Paryż, 13.5. — Jak donosi agencja „France Presse“ w Ankarze spodziewają się przybycia amerykańskiej misji wojskowej dnia 17 b.m.

Misja odbędzie rozmowy na temat pomocy amerykańskiej dla Turcji w dziedzinie wojskowej i w dziedzinie budowy 500 km dróg.”

W ostatnich wstrząsach politycznych Francji i Włoch, szlachetni reprezentanci dolara grają także za kulisami swoją rolę. Nie są to ani nasze przypuszczenia, ani sugestie. W Minneapolis wygłosił mowę b. wiceprezydent St. Zj. Henry Wallace, w której powiedział m. in.:

„Jeśli polityka Trumana będzie stosowana we Francji, Włoszech i Wielkiej Brytanii oraz krajach sąsiadujących ze Związkiem Radzieckim, wynikiem tego będzie depresja i powszechny chaos.”

Ale oni w depresji i chaosie mają zamiar łowić ryby. Jak w mętnej wodzie. Kapitalizm jest w ofensywie. Nigdy nie syci milionerzy i miliardery, nienależne trusty próbują znowu zagrać swoją starą, znaną gierkę. Ale czasy są inne i ludzie pracy we wszystkich krajach zbyt dobrze te gierki znają.

Więc gdyby ktoś chciał panom z podsztanu: „dolar, dolar ponad wszystko“ dobrze radzić, jedno tylko mógłby powiedzieć: „nie wznecajcie ognia. Nie bawcie się ogniem, bo tym razem naprawdę możecie sobie rączki poparzyć. Na dobre. Na zawsze!”

Rząd japoński

podał się do dymisji

Agencja France Presse donosi z Tokio, że gabinet Yoshidy zdecydował się podać do dymisji z dniem 20 maja, tuż przed otwarcie nowej sesji parlamentu.

Nowy rząd ma pozostać pod kierownictwem socjalisty.

Kto wynalazł lody?

Producenci bogacą się na tym artykule, z wynalazcami los nie obszedł się łaskawie...

Sezon lodów — jak o tym donosimy na innym miejscu — jest w pełni. Wielu ludzi dorobiło się już majątków na produkcji tego artykułu, wielu też z bogactw się niewątpliwie na tym. Lecz tak jak zwykle bywa z wynalazcami: ci którzy je pierwszy raz podali na stół nie zostali należycie przez los wynagrodzeni.

Tak było z Geraldem Tissain, który otrzymał od króla angielskiego, Karola I, pensję roczną, w wysokości 20 funtów, za wynalezienie sposobu podawania zamrożonego kremu, o bardzo przyjemnym smaku.

Niedługo pobierał on jednak swą pensję, bowiem po dojściu Cromwella do władzy, została mu ona cofnięta. Był jednak szczęśliwy, że udało mu się jeszcze sprzedać swój wynalazek do Cafe Neapolitain w Paryżu.

Sadie Johnson, czarna kucharka w Białym Domu w Waszyngtonie, wynalazła przypadkiem w roku 1809 sposób przyrządzania lodów. Za ten swój wynalazek została ona oskarżona o usiłowanie otrucia gości czwartego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Madisona.

Stało się to w sposób następujący: kiedy pewne przyjęcie w Białym Domu zostało nagle odwołane, czarna Sadie odstawiła do chłodni z lodem trochę kremu uprzednio przygotowanego. Dwa dni później podała ona gościom ten krem, podczas innego zebrania, nie zdając sobie sprawy z tego, że jest on zamrożony. Biorąc pierwszą łyżkę do ust, jeden z gości krzyknął: „trucizna!”, wypluł lodowatą potrawę i zażądał natychmiastowego zaarrestowania kucharki, która powędrowała do więzienia.

Po zakończeniu przyjęcia i uspokojeniu wzburzonych umysłów, pani Polly Madison pieczołowicie zabrała resztki kremu. Przeknęła pierwszą łyżkę, potem drugą i stwierdziła ze zdumieniem, że zamrożony krem ma wspaniały smak. Oczywiście — użyła wówczas całego swego wpływu, by kucharkę natychmiast zwolniono z więzienia.

Wkrótce czarna Sadie miała masę roboty z zamrażaniem kremu na przyjęcia, gaża jej zaś wzrosła do 5 dolarów miesięcznie. Nie upłynął rok, a we wszystkich ambasadach amerykańskich zaczęto podawać na przyjęciach mrożony krem, ten nowy przysmak przysporzył niektórym ludziom wielkie fortuny.

Producenci suchych ciastek szybko nauczyli się robić płaskie wafelki, między które nakładano się mrożony krem. Rozek do lodów został dopiero wynaleziony w roku 1904, w czasie wielkiego jarmar-

ku w St. Louis, kiedy to jeden z piekarzy chciał zniszczyć konkurenta, uszkodził mu maszyny do wyrobu wafli. Żle na tym wyszedł, bo pokrzywdzony wpadł na pomysł wlewania ciasta wafelowego do foremek różnego kształtu, przez co nie tylko utracił sam rywał, ale jednocześnie odkrył nowy sposób podawania lodów, który nigdy nie stracił popularności.

Pierwsze chłodnie były zbyt kosztowne, by mogły być używane przez ogół, to też Carlo Gatti pierwszy „król lodu” w Anglii, nie mogąc otrzymać wystarczającej ilości lodu dla swego rozwijającego się przedsiębiorstwa, rozpoczął zbieranie lodu z londyńskich stawów i magazynowanie go w specjalnych miejscach. Kiedy i to zawiodło, zaczął on, sprowadzać lód z Norwegii. Tak powstało przedsięwzięcie, znane pod firmą United Ice Company.

Połączenie z całym światem

Samolotem i koleją do stolic wszystkich państw

Warszawa została już połączona bezpośrednio komunikacją powietrzną ze Sztokholmem, Pragą, Berlinem i Paryżem. W bieżącym roku ma nastąpić dalsze rozbudowanie naszej międzypaństwowej sieci lotniczej.

Przewiduje się więc uruchomienie nowej trasy:

Warszawa — Praga — Zurich — Marsylia. Będzie to linia południowo-zachodnia, łącząca pośrednio stolicę Polski (przesiadka w Marsylii) z północną Afryką francuską.

Drugą trasą przewidywana jest na linii Warszawa — Wiedeń — Triest — Rzym. Będzie to linia południowa, łącząca stolicę z Adriatykiem i Morzem Śródziemnym.

Specjalny rodzaj samolotów pasażerskich o dalekim zasięgu kursować ma na linii Warszawa — Budapeszt — Belgrad — Bukareszt — Sofia — Stambuł — Beyruth — Lydda — Kair.

Jak wynika z wymienionych punktów lądowań nowa polska linia lotnicza obsłużywać będzie półwysep bałkański, łącząc Warszawę z Turcją, Palestyną, Egiptem i Dalekim Wschodem. Pośrednio trasa ta łączy Warszawę (przez przesiadki na linie angielskie i amerykańskie) z Indiami Brytyjskimi, Austrią i Unią Południowo-Afrykańską (Capetown).

Właściwie wynalazek lodów sięga daleko wstecz przed Karola I-go i jego kucharkę, Kiedy Marco Polo powrócił z Dalekiego Wschodu przed 600 laty, przyniósł on do Europy przepis na robienie lodów, będący już w użytku w Azji od tysięcy lat. Pewien włoski architekt, Buonantoni, przepis ten udoskonalił i w w. XVI-tym zrobił na nim majątek.

Katarzyna de Medici, po przybyciu do Paryża, rozpoczęła to lodowe „szaleństwo”. Nowalijka ta była jednak podana po raz pierwszy na dworze Ludwika XIV-go.

Na jednym z przyjęć dworskich kazał on podać gościom w pięknych srebrzonych kubkach coś, co początkowo wydawało się kolorowym jajem wielkanocnym po przewróceniu jednak okazało się, że były to lody neapolitańskie, według przepisu Pissein'a.

Nasze Pały

„ZAINTERESOWANA” — Takiej rozprawy sądowej nie znamy.

„NIEZDECYDOWANA” z INOWROCŁAWIA. — Radziłibyśmy zwrócić się do Poradni Psychologicznej, Łódź, Piotrkowska 113, która na podstawie badań ustali specjalne Panu uzdolnienia i udzieli odpowiedniej rady.

TRUSZKIEWICZ CZESŁAW. Jako pracownik kolei, winien się Pan zwrócić w sprawie odpowiedniego mieszkania dla Pana do swoich władz, przedstawiając im sytuację w jakiej się Pan znajduje.

„A.U.” W sprawie sprzedaży książek zechce Pani zwrócić się do jednej z księgarni.

IZABELLA K. W tym całym Pani wypadku jest jedna rzecz dobra i pożyteczna: doświadczenie.

Ponieważ obeszło się bez złych skutków, mamy nadzieję, że mając lat 21, będzie Pani umiała urządzić swoje życie tak, jak należy bez eksperymentów i naiwnej wiary w ludzi.

„NARCYZ” Należy zwrócić się w tej sprawie do lekarza.

„IS Z KUTNA”. Najlepiej oddać do pralni chemicznej.

„WOJTUS Z POLESIA” Trzeba z psem pójść do weterynarza i natychmiast izolować go od ludzi. Dziecko na wszelki wypadek poddać zastrzykom przeciw wścieklźnie.

„SMUTNY JANEK” Należy się zwrócić do przychodni lekarskiej — ul. Piotrkowska 102.

„CZYTELNICZ Z CHOJEN” Były Wasz kolega — Leszek — postępuje z Wami nieładnie. Może być dumny z tego, że nosi czapkę studencką, ale jego stosunek do kolegów nie powinien ulec zmianie. Jest zarozumiały i niekoleżeńcki. Powinność go zlekceważyć.

„CZYTELNIKOM” Notatka w sprawie przemianowania ulic była o tyle słuszną, że poszczególne samorządy przemianowują place i ulice nazwiskami osób, których zasługi są sporne, a w każdym razie nie mają charakteru historycznego. Stąd np. „ul. Klepury” w jednym z miast.

Nazwiska osób zasłużonych dla Polski, na wet żyjących, naturalnie nie mogą być kwestionowane.

KONKURS LETNI

„Expressu Ilustrowanego”

Kupon Nr. 27.

Wyciąć i zachować!

Codzienna nowelka „Expressu”

Lena — koronczarka

Już zapadł zmierzch gdy Lena i Klara wracały do domu. Zaniosły właśnie do miasta zrobione przez siebie koronki, którymi miano przybrać suknię córki wielkiego bogacza.

Droga prowadziła przez dzielnice will, gdzie wznosiły się piękne nowoczesne pałacyki. W jednym z nich rozległy się śmiechy i śpiewy, którym towarzyszyły cudne dźwięki muzyki.

Obie młode wieśniaczki zatrzymały się przed ogrodzeniem willi i przysłuchiwały się odgłosom wycieczki zabawowej.

— Jakież to bajecznie piękne! — zawołała zachwycona Lena. — Marzeniem moim było zawsze posiadanie takiego pałacu. Gdybym też kiedy mogła taką piękną siedzibę nazwać swoją!

— Co ty pieciesz, Leno! — śmiała się Klara ze swej najwspanialszej przyjaciółki. W jaki sposób mogłabyś posiadać taki piękny pałac?

Lena milczała, idąc dalej obok Klary. Jej młode serce pełne było niejasnych pragnień i barwnych nadziei. Przez długi czas żadna z dziewcząt nie mówiła sło-

wa. W końcu odezwała się Lena:

Jak szczęśliwi muszą być ludzie w tamtej pięknej willi! My zaś wracamy do naszej cichej i ubogiej chaty, gdzie musimy po całych dniach schylać się nad robotą, przeznaczoną dla ludzi w pięknych pałacach, aby za kilka groszy uczynić jeszcze doskonalsze ich szczęście i piękność. Mój Boże!...

— Co się z tobą dzieje, Leno? — mówiła zdumiona Klara.

Lena milczała przez chwilę i zaczęła znowu:

— Klaro, coś mi mówi, że nie zawsze będę siedziała w ubogiej chatce przy oknie i robiła koronki. Jakież tajemne przeczucie szepcze mi, że będę jeszcze mieszkała w takiej pięknej willi.

Cud, wysniony przez Lenę podczas owej księżycowej nocy stał się rzeczywistością.

Zdarza się to czasami. Pewnego razu, gdy piękna dziewczyna z Prowanji odniosła koronki i hafty do Nicei, wpadła w oko staremu, bogatemu Anglikowi.

Porozumieł się przedko. — Nowy wielbiciel powiedział, że nie spotkał piękniejszej dziewczyny i oświadczył gotowość spełnienia wszystkich jej życzeń.

— Tak się stało, iż piękna willa, do której Lena wdychała owej księżycowej nocy, gdy wracała z Klarą z miasta, została jej własnością.

Piękna koronczarka mogła teraz sama urządzić wesołe zabawy w swej wspaniałej siedzibie. Bez wahania porzuciła rodzinną wieś, narzeczonego Micka, młodego tkacza, przyjaciółkę Klarę i ubogą chatkę rodzicielską.

W ciągu kilku lat korzystała z wszystkich uciech, jakie może dać bogactwo. Pewnego jednak dnia, gdy spoglądała z balkonu na piękne gmachy i ogrody, ota czające jej pałacyki, wydało jej się nagle, iż istnieje inny, piękniejszy jeszcze świat niż ten w tej wspaniałej willi obok starzejącego się astmatycznego Anglika.

Nagle dobiegły ją z gościnną dźwięki znanej piosenki. Śpiewała ją o księżycowej nocy, gdy wracała z Klarą z miasta, i przechodziły obok balkonu, na którym teraz siedziała. Ogarnęło ją pragnienie zobaczenia rodzinnej wioski, narzeczonego, przyjaciółki Klary i niskiego domu rodziców.

Już nazajutrz poszła za głosem tęsknoty, udając się do rodzinnych stron. Przybyła tam o zmierzchu.

Przywitały ją dźwięki kościelnych dzwonów, wzywających na wieczorną modlitwę. Znała te dźwięki, jak znała każdy pagórek, każde drzewo, dom, uliczkę.

Zbliżyła się ukradkiem do domku, w którym wyrosła, gdzie żyli do końca dni swoich jej rodzice. Siadywała kiedyś pod tym małym okienkiem... snując złoty sen o bogactwie i świetności.

Sny ziszczyły się w bogactwie i świetności płynęło jej życie! A jednak... jak chętnie słuchała by teraz milego głosu Micka, szepczącego słowa, pełne gorącego uczucia... A wesoły śmiech Klary... wszystkie słodkie wspomnienia, które ciągnęły ją do rodzinnych stron z nieprzepartą mocą!

Ściemniło się już zupełnie, księżyc schował się za chmurami. Serce Leny ścisnął głęboki smutek.

Nagle z domku, w którym kiedyś mieszkała, zabrzmiał wesoły śmiech. Lena stanęła przy oknie i zadrżała przez szybę. W izdebce Micko i Klara pieścili małe dziecko... swoje dziecko!

Lena oparła się o ścianę i gorzko zapłakała...

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — A może tak namalować tych słodko siedzących?
WICEK: — E, frajerze, cięcią będziesz malował? Też pomysł!...



WICEK: — Te, tylko nie zrób ze mnie inteligencji pracującej...
WACEK: — Już się nie bój, wyjdiesz całkiem naturalnie.



Byk: — Muuu!...
WACEK: — Co to? Co to?..
WICEK: — O pseska wołowa! Portret mu się nie podobą!



WACEK: — Coż za cholerny mamy los, że zawsze ktoś nas goni!
WICEK: — Nie podoba ci się? To namów byka, żeby uciekał...

Wagony sypialne

uruchomione do szeregu miejscowości

Agentura Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych (Wagons — Lits) w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 92 podaje do wiadomości, że został uruchomiony wagon sypialny klasy II-iej na trasie Łódź — Kalisz — Wrocław — Kłodzko z połączeniem na Polanice — Zdrój, Duszniki — Zdrój i Kudowa — Zdrój trzy razy w tygodniu: w środy, piątki i niedziele.

Wagony sypialne kursują poza tym na dwóch jeszcze trasach: Łódź — Kalisz — Katowice — Praga — Bazylea oraz Łódź — Kalisz — Paryż.

Sprzedaż miejsc sypialnych na powyższe pociągi odbywa się codziennie w godzinach od 9-iej rano do 3-iej popołudniu. Cena biletu do wagonu sypialnego (oprócz normalnego biletu kolejowego) wynosi: do Wrocławia — 872 zł., do Kłodzka — 1121 zł., do Katowic — 661 zł., do Paryża — 4263 zł., do Bazylei — 2470 złotych.

W wagonach sypialnych 2-iej klasy po dróżni lokowani są po dwie osoby w przedziale, w każdym przedziale zainstalowana jest umywalka z bieżącą wodą.

Coraz lepiej i wygodniej podróżujemy w Polsce!

Głód książki szkolnej

będzie w tym roku zaspokojony!

W bieżącym roku dał się odczuwać silny głód książki szkolnej. Aby zapobiec temu na przyszły rok szkolny Państwowy Przemysł Papierniczy w ramach tegorocznego planu zbytu wyrobów papierniczych przewidział wielkie dostawy papieru na potrzeby wydawnictw szkolnych.

Ogółem przeznaczono na ten cel 11.200 ton papieru. Już w pierwszym kwartale r. b. dostawy wyniosły 1.500 ton papieru. W drugim kwartale ma być dostarczonych 3.700 ton, a w trzecim przede wszystkim w miesiącach lipcu i sierpniu dostawy wyniosą 6.000 ton papieru drukowego.

Na rynek rzuconych będzie kilkanaście milionów książek, potrzebnych do nauki młodzieży szkół wszelkiego typu.

Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych przystąpiło już do odpowiednich prac, związanych z wydaniem tak wielkiej ilości książek szkolnych. (i)

Mięso w dni bezmięsne

to nieuchronna grzywna w sądzie

Przed Sądem Starościńskim znowu odpowiadały dwie osoby za sprzedaż mięsa w dni niedozwolone.

Janina Supruga, właścicielka przedsiębiorstwa gastronomicznego przy ul. Skłodowej 40 w dzień bezmięsny sprzedawała kanapki z szynką, za co sąd wymierzył jej 4.000 zł. grzywny.

Józefa Szymańska, właścicielka sklepu przy ul. Śródmiejskiej 26 sprzedawała w dzień bezmięsny wedliny i została ukarana 2.000 zł. grzywną.

Egzaminy maturalne

rozpoczynają się już niedługo. — Warunki egzaminu dojrzałości. — Likwidacja szkół o ustroju semestralnym. — Ob. wizytator pisze artykuł...

Zbliża się okres egzaminów maturalnych. Chcąc poinformować zainteresowanych o terminach i kategoriach egzaminów maturalnych, zwróciliśmy się po informacje do Kuratorium Szkolnego.

Kuratora, który zawsze b. chętnie informuje nas o wszystkim, nie było. Ponieważ nie zastaliśmy także nacelnika Tulaczka — skierowaliśmy się do jego zastępcy wizytatora Dokowskiego.

Ten jednak oświadczył, że... nie ma obowiązku informowania prasy. Jak się potem dowiedzieliśmy ob. wizytator opracowuje sążnisty elaborat na temat tegorocznych egzaminów maturalnych i artykuł swój zamierza za pośrednictwem agencji prasowej rozesłać do wszystkich gazet.

Z dzieła ob. wizytatora nie skorzystamy, dziwi nas jednak jego stanowisko w tej sprawie. Jest to pierwszy bodaj tego rodzaju fakt, gdy instytucja o charakterze publicznym odmówiła nam niezbędnych informacji i to tak niewinnych jak podanie terminu egzaminów maturalnych!

Przypuszczamy, że kurator wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje i wy tłumaczy ob. wizytatorowi, że terminy egzaminów maturalnych to nie żadna ta-

jemnica państwowa, ale informacja, o którą prasa ma prawo się dowiadywać.

Nie przeszkadzając w pracy ob. wizytatorowi i nie utrudniając mu dokończenia żmudnego elaboratu, zwróciliśmy się po informacje do dyrekcji szkół, które nas zawiadomiły, że w niektórych szkołach egzaminy rozpoczną się już w końcu tego miesiąca, w innych 8-go i 9-go czerwca.

EGZAMINY PISMENNE obejmują następujące przedmioty: wydział humanistyczny — język polski i język obcy nowożytny, wydział matematyczno-fizyczny — język polski i matematykę. Wydział przyrodniczy — język polski i fizykę.

EGZAMINY USTNE obejmują: na wydziale humanistycznym — język polski i historię i (do wyboru) łacinę lub język obcy nowożytny, na wydziale matematycznym — matematykę, fizykę z astronomią i chemią, na wydziale przyrodniczym — biologię chemię i (do wyboru) geografię z geologią i fizykę z astronomią.

Do matury może być dopuszczony uczeń II klasy licealnej, który na koniec roku nie otrzymał żadnej oceny niedostatecznej. Ocena roczna nie zwalnia w

żadym wypadku tak od egzaminu piśmiennego, jak i ustnego.

Drugim typem egzaminów dojrzałości są egzaminy dla szkół przyspieszonych o ustroju semestralnym. Do egzaminów tych dopuszczony może być uczeń nawet z dwiema ocenami niedostatecznymi.

Dla semestru IV-go (t. zw. „matura”) obowiązują egzaminy piśmienne z języka polskiego i matematyki. Egzamin ustny uczeń zdaje z dwóch powyższych przedmiotów oraz z przedmiotów, za które otrzymał roczny stopień niedostateczny.

Egzaminy dla semestru VI-go przebiegają analogicznie do normalnych egzaminów maturalnych.

Należy podkreślić, że szkoły o ustroju semestralnym (klasy przyspieszone) zostają z końcem bieżącego roku szkolnego zlikwidowane. Ministerstwo Oświaty wychodzi tu bowiem z założenia, że każdy z opóźnionych uczniów, który chciał kontynuować naukę miał możliwość do tej pory dostania się do odpowiedniej szkoły przyspieszonej.

Trzecim typem egzaminów dojrzałości są egzaminy dla eksternów. Egzaminu te można zdawać w dwóch terminach: zimowym (styczeń, luty) i jesiennym (wrzesień). Odpowiednio udokumentowane podania winny być zgłaszane do kuratorium do dn. 15.VIII i 15.XII.

Pierwsza grupa egzaminów — dla kandydatów powyżej 17,5 lat zdawana może być w trzech podgrupach: 1) w zakresie liceum humanistycznego: przedmioty piśmienne — język polski, łacina, język obcy. Egzaminy ustne — religia, polski, łacina, język obcy, historia, zagadnienia życia współczesnego, geologia, fizyka z chemią i astronomią, matematyka i propedeutyka filozofii.

W zakresie liceum matematyczno-fizycznego: egzaminy piśmienne — język polski, matematyka i fizyka. Egzamin ustny — oprócz przedmiotów w zakresie liceum humanistycznego — chemia (bez łaciny). W zakresie liceum przyrodniczego: egzaminy piśmienne — język polski, biologia, fizyka, ustne — egzamin z zakresu liceum humanistycznego bez łaciny z dodatkiem chemii, geografii i geologii.

Egzaminy dla eksternów liczących powyżej 21 lat rozpadają się na trzy etapy: pierwszy etap stanowi grupa językowa — jęz. polski, obcy, historia i łacina, etap drugi — matematyka, fizyka, chemia i astronomia — etap trzeci — biologia, geografia, zagadnienia życia współczesnego i propedeutyka filozofii.

Wymienione wyżej trzy etapy egzaminów dla eksternów powyżej lat 21 zdawane być mogą w dowolnych terminach nie przekraczających jednak łącznie 6-ciu lat

Meksykański napad na fabrykę

Steroryzowali właściciela i dyrektora przedsiębiorstwa, po czym zrabowali pół miliona złotych

Terenem meksykańskiego napadu stała się w dniu wczorajszym prywatna fabryka wstążek i tasiem „Wstążka” przy ul. Dowborczyków 25.

Około godz. 8.50 rano do kantoru przedsiębiorstwa wtargnęło dwóch osobników. Jeden stanął przy drzwiach, drugi z bronią w ręku podszedł do właściciela fabryki ob. Radzyna, żądając wydania pieniędzy.

W kantorze, poza właścicielem znajdował się jeszcze dyrektor fabryki ob. Henryk Radwański.

Widząc, że wszelki opór byłby bezce-

lowy, sterroryzowani wydali bandytom całą posiadaną gotówkę w sumie około pół miliona złotych.

Zachowując wszelkie środki ostrożności, bandyci zapakowali pieniądze i oddalili się niespostrzeżeni przez nikogo z zewnątrz.

Natychmiast po ich odejściu poszkodowani wszczęli alarm, zarządzono pościg, ale nie dał on rezultatu.

Po kilku minutach na miejsce przybyli przedstawiciele władz, którzy rozpoczęli energiczne dochodzenie. Cały apart śledczy został postawiony na nogi. (s)

ŁÓDZKA RODZINA RADIOWA

urządza w niedzielę dnia 18 maja br. o godzinie 11-iej w sali teatru „Syrena” ul. Traugutta 1

PORANEK ARTYSTYCZNY

pod hasłem: Artysty i Studenci — sierotom po zamordowanych rodzicach przez Niemców.

W programie radiowym biorą artyści: 1. Dymasz Adolf, 2. Hamur Karol, Jankowski Wacław, Sutti Tadeusz oraz Koło Artystyczne Studentów Wyższych Uczelni w Łodzi: 1. Chór reweleersów, 2. Dzikówna Danuta, 3. Duet — Dzięwicka i Radek, 4. Iwaszkin Wanda, 5. Moniński Jerzy, 6. Sławska Mira przy fortepianie p. Aleksandrow Irena, prof. Ordow Mikołaj, Cegieła Janusz i Kuncewicz Rajmund.

Bilety do nabycia w sekretariacie Łódzkiej Rodziny Radiowej przy ul. Piotrkowskiej 123, oficyna, parter, (tel. 121-86) i w dniu przedstawienia w Kasie Teatru „Syrena”.

o porzeczce powyższej imprezy prosi Zarząd Łódzkiej Rodziny Radiowej.

Okno w oko z prześladowcą

Sensacyjna konfrontacja

B. kelner z więzienia w Radogoszczu spotka się w celi z ponurym oprawcą Pelzhausenem

Dowiadujemy się o sensacyjnej konfrontacji, która odbędzie się w nadchodzący wtorek w celi kata z Radogoszcza Pelzhausena, przebywającego jak wiadomo w więzieniu łódzkim.

Potworny zbrodniarz spotka się w swej celi z jedną ze swych ofiar, która niemal do ostatniej chwili przebywała w więzieniu radogoskim i cudem tylko uniknęła śmierci w płomieniach podpalonego więzienia.

Tym świadkiem nr. 1 jest ob. Edward Mastalarski, obecnie pracownik Zarządu Miejskiego, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 40.

Ob. Mastalarski przebywał w więzieniu na Radogoszczu około 3-ich miesięcy. Za co się tam dostał, nie wie do chwili obecnej, chyba dlatego tylko, że był Polakiem.

Ob. Mastalarski, z zawodu stolarz, został zatrudniony w kuchni więzienia radogoskiego. Był kelnerem obsługi więziennej i musiał obsługiwać swym oprawcą, a m. in. także i Pelzhausenowi, z którym ma się obecnie spotkać.

Niewątpliwie i on podzieliłby los wszystkich pozostałych 2500 więźniów, którzy zostali żywcem spaleni i rozstrzelani z rozkazu Pelzhausena, gdyby nie szczęśliwa okoliczność.

Oto dosłownie na kilka godzin przed znanymi wypadkami Mastalarski został wezwany do t. zw. „schnellgerichtu” — do Sądu Doraźnego, gdzie odbyła się przedkwo niemu rozprawa. W wyniku niej Mastalarski zostaje zresztą niewinny.

Gdy powrócił do domu około północy, w więzieniu na Radogoszczu rozgrywała się masowa masakra.

Nazajutrz rano miasto zostało oswobodzone przez zwycięskie oddziały Czerwonej Armii i Wojska Polskiego i Mastalarski z własnej inicjatywy wyruszył na miasto, celem rozbrojenia ukrywających się Niemców. W trakcie tego został on postrzelony na szczęście lekko.

Dowiedziawszy się, że Pelzhausen został sprowadzony do Łodzi, b. kelner katowi radogoskiej zgłosił się pierwszy do Prokuratury. Jest on bodaj jedynym żyjącym z tych, którzy do ostatniej chwili przebywali na Radogoszczu to też będzie koronnym świadkiem oskarżenia w procesie przeciwko Pelzhausenowi.

Wraz z nim na konfrontacji do więzienia uda się prok. Nowacka, prowadząca dochodzenie w sprawie zbrodniczej działalności Pelzhausena.

Kat z Radogoszcza napewno nie wie, że są jeszcze ludzie, którzy ocalili z katowni i których zeznania pogrąży go bezapelacyjnie. Widok b. kelnera z Radogoszcza, którego zresztą Pelzhausen mal-

trował nie mniej niż innych, z pewnością nie sprawi mu zadowolenia. Proces przeciwko temu zbrodniarcy, z uwagi na wyjątkową ilość popełnianych przez niego zbrodni, oczekiwany jest z wielkim zainteresowaniem przez ludność nie tylko Łodzi ale i całego kraju, czego najlepszym dowodem są liczne listy napływające w dalszym ciągu do prokuratury niemal ze wszystkich zakątków Polski.

Szczury mogą przywlec dzumę

Dziś rozpoczyna się wielka batalia przeciwko gryzoniom

Dziś rozpoczyna się na terenie Łodzi wielka batalia przeciwko szczurom. W myśl wydanego zarządzenia trucki przeciwko szczurom winny być wyłożone w ciągu czterech dni — do wtorku włącznie.

Szczury wyrządzają nam niepowetowane szkody, to też w akcji odszczurzenia miasta wszyscy winni wziąć udział.

Z jednej pary szczurów i ich potomstwa rodzi się w ciągu jednego roku 833 gryzoni, przy czym każdy szczur może żyć trzy lata.

Każdy szczur może zjeść w ciągu roku 12 kg. zboża, a jeśli uwzględnić, że na terenie Polski jest miliony tych gryzoni,

— wcale nie będzie przesadą, gdy powiemy, iż szkody, wyrządzane przez nich sięgają miliardów złotych.

Szczury jedzą wszystko: zboże, kartofle, wypijają jajka, a często nawet raczą się alkoholem z butelek, znajdujących się w plwnicach.

Naturalnym ich pożywieniem są śmieci dlatego też władze sanitarne poleciły do dnia wczorajszego doprowadzić do porządku wszystkie posesje.

Jeśli chodzi o kwestię zdrowotną szczury są bardzo niebezpieczne dla ludności, gdyż spełniają rolę roznoszących najrozmaitszych chorób zakaźnych, jak tyfus brzuszny i plamisty, cholera a mogą przywlec nawet dzumę do miasta.

Nie wolno poszukiwać „skarbów” bez zawiadomienia o tym odpowiednich władz

Wielu mieszkańców Łodzi przed wkroczeniem Niemców i podczas okupacji zakopano swój majątek, licząc się z tym, że gdy przejdzie zawierucha wojenna, powrócą do miasta i odzyskają swoje mienie.

Niestety większość nie powróciła, innych losy zagnaly w różne części świata.

O zakopanych skarbach dowiadują się nielegalnie pozostali przy życiu krowi, lub też osoby zupełnie obce, które na własną rękę czynią poszukiwania za złotym runem.

Władze przestrzegają przed samowolny

mi poszukiwaniami. O każdym wypadku należy zawiadomić Milicję Obywatelską, która deleguje na miejsce swych funkcjonariuszy i tylko w ich obecności można poszukiwać zakopanych rzeczy.

Znalezione przedmioty złożone zostaną do depozytu, poczym ubiegający się o nie obywatel będzie musiał sądowo udowodnić, że ma do nich prawo. Dopiero po prawomocnym orzeczeniu sądu może on wejść w stan posiadania.

Nie znaczy to bynajmniej, że władze zamierzają robić jakiegokolwiek trudności: chodzi tylko o uniknięcie mogących wyniknąć na tym tle nadużyć. (s)

Program radiowy na dziś

14.00 (z Łodzi) Koncert rozrywkowy w wyk. T. Czajkowskie — piosenki i F. Leszczyńskiej — fortep. 14.20 (z Łodzi) Ciocia Julia i Wuj Adam odpowiadają dzieciom na listy. 14.35 (z Łodzi) Koncert życzeń (cz. I-sza). 14.55 (z Łodzi) Kronika i komunikaty. 15.00 Koncert szkolny. 15.25 Z życia kulturalnego — Recenzja Dr Z. Żmigrodzkiego z książki p. t. „Uspołecznienie kultury” ks. B. Suchodolskiego. 15.30 Skrzynka Techniczna. 15.40 Sonata A-dur op. 101 L. v. Beethowena w wyk. T. Zmudzńskiego — fortep. 16.00 Dziennik. 16.20 Muzyka popularna. 17.00 „Tu mówi Wybrzeże”. 17.15 „Przy sobocie po robotce”. 18.45 Audycja dla wsi — „Najgodniejsze terminy oprostów św. św.” — pog. B. Świńskiego. 18.55 Pog. gospodarcza prof. dr E. Lpińskiego. 19.05 „Z zagadnień świata pracy”. 19.15 (z Łodzi) Fel. Red. J. Sokolich Wroczyńskiego p. t. „Śluby Panieńskie” 19.25 (z Łodzi) Rezerwa. 19.30 (z Łodzi) Koncert życzeń (cz. II-ga). 19.37 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 20.02 Dziennik. 20.20 „Sprawy i ludzie”. 20.30 „O stylach” — Audycja w opr. prof. Br. Rutkowskiego. 21.00 Słuchowisko p. t. „Dwie humoreski” w/g „Apokrytów” — pióra K. Capka, w przekł. i radiol. H. i S. Debskich. 21.25 „Nasze pieśni” — Pieśni St. Lpińskiego w wyk. J. Hupertowej, przy fortep. W. Karwiński. 21.45 (z Łodzi) Zart radiowy p. t. „Nowe mieszkanie” w/g Leonowa, w opracow. A. Zelichowskiego, w reż. Z. Kopalki. 22.00 Kwadrans przy — „Popioły” S. Żeromskiego. 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostat. wiad. dziennika radiowego, 23.15 Program na dzień następny. 23.25 (z Łodzi) Koncert życzeń (cz. III-cia). 23.57 (z Łodzi)

Rolnicy wyjeżdżają na Ziemię Odzyskaną

Według sprawozdań, nadchodzących do Zarządu Generalnego PUR, nasilenie akcji przesiedleńczej ludności rolniczej uległo w maju dalszemu wzrostowi.

Charakteryzują to następujące cyfry. W marcu br. przesiedliło się na Ziemię Odzyskaną 36 tys. rolników, w kwietniu liczba przesiedlonych wyniosła ok. 50 tys. osób. W maju, według dotychczasowego przebiegu akcji, przewiduje się, że przesiedlenie obejmie ok. 100 tysięcy osób. Charakterystycznym dla tegorocznej akcji przesiedleńczej jest fakt, że rolnicy, przemieszczający się zarówno na gośpodarstwa indywidualne, jak i na majątki zabierają ze sobą cały inwentarz żywy i martwy.

Najwyższe nasilenie przesiedlenia wykazują województwa rzeszowskie i krakowskie, skąd w miesiącu maju wyjechało do województw szczecińskiego i olsztyńskiego ok. 37 tys. osób — ponad 10 tys. rodzin, które zabraly ze sobą ok. 22 tys. sztuk inwentarza żywego (konie krowy, owce i świnie).

Jeżeli chodzi o teren Ziemi Odzyskanych, to największy napływ osadników wykazują województwa: gdańskie i olsztyńskie.

Andrzej Zański



Wróć

gdy będzie ci źle...

Jest skruszony, nieśmiały, nie ma odwagi, ażeby spojrzeć jej w oczy. Delikatnie bierze ją w objęcia i powiada:

— Zapomnij o tamtym wszystkim. Do piero teraz, kiedy postanowiłem odejść od ciebie, zrozumiałem, że kocham tylko ciebie.

— A Wera? — pyta Michalina.

— Ach, nie wspominaj mi o niej! Wera była przelotnym kaprysem, a prawdziwą moją miłością jesteś tylko ty!

Michalina drżącą ręką nalewa wina do dwóch szklanek.

— A zatem pijmy za naszą miłość! — trąca się z niewidzialnym partnerem i wypróżnia szklankę.

— Będziesz miał jednak przykrości — powiada do Toma. — Wszystko jest już przygotowane do jutrzejszego ślubu, zjedzą się goście do kościoła i będą z pewnością rozczarowani, kiedy się dowiedzą, że przybyli nadaremnie!

Widocznie i Hukan musiał się upić bo — wbrew swemu zwyczajowi — śmieje się głośno i po szelmowsku przymyka prawe oko.

— Wiesz Michalinko co? Wpadł mi do głowy świetny kawał! Skoro już księża i goście są zamówieni, ślub odbędzie się: tylko że zamiast Wery do ołtarza zaprowadzę... ciebie. Czy chcesz?

— Och, Tomku! — rzuciła mu się na szyję. Jest rozdygotana, uszczęśliwiona.

— Tylko, że nie mam odpowiedniej sukni... Przecież nie pójdę do ołtarza w sportowym kostiumie, czy w letniej sukience.

Tom gładzi ją po włosach.

— Ach, nie martw się malutka! Rano kupię ci najpiękniejszą jedwabną suknię.

— I biały długi welon?

— Tak! Długi, że koniec jego będzie musiało podtrzymywać dwóch małych chłopczyków!

— Ach, to wspaniale — klaszcze w ręce Berdyszówna — a wieniec mirtowy?

— Kupimy i wieniec mirtowy! A do boku przypniesz sobie pęk pomarańczowych kwiatów: takich samych jakie kwitną nam będą na południu, dokąd udamy się w naszą poślubną podróż.

Berdyszówna ma w oczach łzy: łzy szczęścia.

Nalewa ostatnią szklankę wina i powoli odstawia potem pustą już szklankę. Flaszka przewraca się, stacza ze stołu, spada na podłogę i z trzaskiem rozpryskuje się.

— Jeśli w czasie uczytu weselnej tłucze się szybko, stanowi to dobrą wróżbę. A zatem, mój mężu piję twoje zdrowie — wybełkotała zupełnie już pijana Michalina.

— Kochany! — mruknęła jeszcze, szumi mi strasznie w głowie...

— Położę się na chwilę, może mi przejdzie — postąpiła dwa kroki i zwałiła się na otomanę.

Zmorzył ją alkohol, do którego nie była przyzwyczajona i momentalnie zasnęła.

Ale i teraz nie zaznała spokoju.

Wciąż i wciąż, niby ciężkie dymy, snuły się po jej głowie osobliwe majaki i chorobliwe fantasmagorie.

Śniło jej się, że jedzie razem z Tomem otwartym autem gościńcem, wijącym się wśród kwitnących pomarańczowych gajów. Wiatr rozwiewa jej welon ślubny, który trzepocze radośnie, niby biały sztandar.

Na zakręcie stoi jakaś wysoka chmur-

na pani i daje Hukanowi znak, żeby zatrzymał wóz.

— Poznaje ją — szepnęła Michalina — to Wera! Jedźmy prędzej!

Tom powiększa szybkość. Samochód mknie jak strzała. Twarz Wery szarzejemy niby oblicze wiedzmy ze złej bajki, ona zaś chwytła w obie ręce powiewający za autem ślubny welon Michaliny.

Welon wyśluga się, przedłuża w nieskończoność, zmienia w ogon komety, a auto pędzi dalej i dalej unosząc z sobą Michalinę.

Przystają wreszcie obok ruin jakiejś starej budowli.

— To świątynia Amora — powiada cicho Tom.

Michalina ogląda się i ze zdziwienia aż klaszcze w dłonie: oto jej ciągnący się w nieskończoność welon zmienił się w biało-niebieską rzeczkę, nad której brzegiem zielenią się mirtowe krzaki i kwitną pomarańcze.

Oboje z Tomem siadają do małej łódki i płyną senną wodą.

— Ach, co za czarodziejska podróż! — woła Michalina, on zaś uśmiecha się tylko i powiada:

— Jest cudowna bo prowadzi do największej cudowności: w kraj twojej miłości.

Lecz patrzcież! Tam na brzegu stoi jakaś starucha i kiwa w ich stronę kościłymi palcami.

— Podwieźcie mnie z sobą! — prosi i żębrze:

D. c. n.

Od Kasy Chorych — do Ubezpieczalni

Instytucja ubezpieczeń społecznych obchodzi 25-lecie swego istnienia. — Podniosła uroczystości w Łodzi. — Jak było kiedyś i jak jest dzisiaj

Mija obecnie 25 lat od chwili, powołania do życia instytucji ubezpieczeń społecznych w Polsce, instytucji, spełniającej bezsprzecznie doniosłą rolę w zakresie powszechnego leczenia, świadczeń społecznych i t. d.

W związku z tym odbędą się dziś w Łodzi specjalne uroczystości na terenie Ubezpieczalni Społecznej, która jako ówczesna Kasa Chorych została powołana do życia w dniu 3 kwietnia 1922 roku.

Uroczystości dzisiejsze nabierają tym większego znaczenia, że jednocześnie obchodzi dziś 25-letni jubileusz, swjej nieprzerwanej pracy na terenie Ubezpieczalni Łódzkiej grono 86 pracowników, w tym 19 lekarzy.

Udział w uroczystościach wezmą przedstawięle partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i t. d. Poza tym zapowiedzieli swój przyjazd przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia oraz Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

O działalności Ubezpieczalni Łódzkiej w okresie 25 minionych lat mówiono obszernie na wczorajszej konferencji prasowej.

Komisarzem, który zorganizował i uruchomił Kasę Chorych m. Łodzi był ob. Kazimierz Gallas, obecny wiceprezydent m. Łodzi i poseł na Sejm.

Zastępcą Komisarza a następnie Komisarzem na miejsce ob. Gallasa był, aż do czasu przekazania władzy Zarządowi Kasy z wyboru, dr. Edmund Giehartowski, obecnie wiceminister Pracy i Opieki Społecznej.

Pełniącym obowiązki dyrektora, zatwierdzony na tym stanowisku w dniu 12 maja 1923 r. był inż. Lucjan Szuster, a pierwszym lekarzem naczelnym i organizatorem leczenia Kasy Chorych m. Łodzi — dr. Henryk Kluszyński.

Kasa Chorych od chwili rozpoczęcia swej działalności na terenie naszego miasta spotkała się z niechętnym stanowiskiem lekarzy, czego najlepszym dowodem były trzy strajki lekarzy: pierwszy od 9 listopada do 11 grudnia w 1923 roku, drugi od 16 lutego do 10 marca 1925 roku, trzeci od 1 maja do 18 czerwca 1926 roku.

Strajkowali także farmaceutyci — po raz pierwszy w marcu 1923 roku po uruchomieniu aptek Kasy Chorych i drugi raz w marcu 1924 roku.

Działalność swą, ówczesna Kasa Chorych rozpoczęła w okresie inflacji, co uniemożliwiało utrzymanie równowagi finansowej. Normalna gospodarka, oparta na normalnym budżecie, rozpoczęła się dopiero w dniu 1 maja 1924 r. po wprowadzeniu waluty złotej.

W dniu 27 kwietnia 1924 r. odbyły się wybory do Rady Kasy Chorych. Przewodniczącym Rady został inż. Wacław Wojewódzki, zaś przewodniczącym Zarządu Kasy Chorych w wyniku jednego z posiedzeń wybrano Franciszka Kalużyńskiego. Obydwaj zginęli podczas okupacji.

„Ty taki i owaki!”

Przeniesie postój dorożek z sąsiedztwa trzech szkół powszechnych

Do redakcji naszej zgłosili się trzej kłopotliwi trześci dorożkarzy, mieszkających w budynku przy ul. Południowej 6, prosząc o interwencję w następującej sprawie.

Naprzeciwko szkoły znajduje się postój dorożek a ponieważ mistrzowie bata często dają, folę swemu językowi — młodzież ma okazję zapoznać się z najrozmaitszymi wyzwiskami i przekleństwami.

Sąsiedztwo to bardzo utrudnia pracę wychowawczą, to też kierownicy szkół apelują za naszym pośrednictwem do władz o przeniesienie postoju dorożek na inną ulicę lub na inne miejsce.

Pierwszym dyrektorem, powołanym przez władze autonomiczne Kasy Chorych, był dr. Jakób Arct, lekarzem naczelnym dr. Henryk Kluszyński.

Kasa Chorych w r. 1925 zakupiła las w Tuszyńku, gdzie powstało obecne sanatorium dla płucno - chorych. Inicjatorem i duszą tej imprezy był inż. Szuster.

Z kolei Kasa Chorych wybudowała dwa gmachy przy ul. Łagiewnickiej i Leczniczej.

W czerwcu 1929 r. nastąpiło rozwiązanie władz autonomicznych Kasy Chorych i mianowanie Komisarza. Rządy komisaryczne trwały do wybuchu wojny.

Działalność swą Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi wznowiła w dniu 24 stycznia 1945 roku.

Instytucja ta boryka się obecnie z poważnymi trudnościami, z których najważniejsze są: brak lokali, lekarzy i leków, zdewastowane urządzenia lekarskie, zniszczone przez okupanta i zlikwidowane apteki własne i wytwórnia leków, brak narzędzi lekarskich i t. p.

Ubezpieczalnia przeżywa także trudności finansowe, z powodu dużych wydatków inwestycyjnych oraz zwiększenia zasiłków i rozszerzenia zakresu ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa.

Mimo jednak tych trudności, osiągnięcia Ubezpieczalni Społecznej po wznowieniu działalności są bezsprzecznie: zorganizowano cały aparat pomocy lekarskiej, odbudowano Tuszynek, oddano do użytku gmachy przy ul. Leczniczej i Łagiewnickiej, uruchomiono własny zakład położniczo - ginekologiczny przy ul. Łagiewnickiej, będąca na terenie budowa szpitala Ubezpieczalni Społecznej i tym podobne.

W chwili obecnej, jak nas poinformowano na konferencji, Łódź liczy 225 000 ubezpieczonych, a w kwietniu r. b. tytułem świadczeń społecznych wypłacono 87 milionów złotych, co stanowi 96 proc. ogólnych wpływów.

Zamierzenia na najbliższą przyszłość również świadczą o tym, że Ubezpieczal-

nia Społeczna stara się podnieść poziom leczenia a przede wszystkim udostępnić tę pomoc jak najszerszym rzeszom ubezpieczonych.

Jedną z największych bolączek jest obecnie przeciążenie gabinetów lekarzy domowych zwłaszcza w śródmieściu, skutkiem czego ubezpieczeni muszą często tracić wiele czasu. Pomyślano jednak i o tym, bo jak się dowiadujemy, już w najbliższym czasie w oddzielnym domu przy szpitalu na ul. Zagórnikowej uruchomiona zostanie tymczasowa poliklinika z gabinetami lekarzy specjalistów, którzy będą tu przyjmowali ubezpieczonych z terenu śródmieścia. Będzie to jednak prowizorium, bo niedługo powstanie w Łodzi Centralna Poliklinika, w której ordynować będą wszyscy lekarze - specjaliści dla terenu całego miasta, podobnie jak to było przed wojną w budynku przy ul. Piotrkowskiej 17. Centralna Poliklinika znajdzie swe pomieszczenie w zakupionym do tego celu budynku przy Al. Kościuszki 48.

Dwa wagony lodu

może wchłonąć Łódź w ciągu jednego dnia. — Mimo panujących upałów, artykułu tego nie zabraknie

Uu... gorąco. Słońce praży niemiłosiernie, jakby to nie był maj, ale upalny sierpień. Złazani przechodnie szukają ochłody przed sypkającym z nieba żarem. Doraźnym ratunkiem jest porcja lodów lub szklanka wody sodowej. Wprawdzie potem chce się jeszcze bardziej pić, ale cóż zrobić? Pokusa jest zbyt silna, aby się jej oprzeć. Nic więc dziwnego, że budki z napojami chłodzącymi i lodziarnie, których tyle namnożyło się w mieście, przeżywają okres prosperity.

Do wyrobu lodów, do utrzymywania napojów w odpowiedniej niskiej temperaturze, do przechowywania mięsa, ryb i t. p. produktów, aby się nie psuły, potrzebne są latem znaczne ilości lodu. Skąd go bierzemy i czy nie może go zabraknąć w związku z tak masowym zapotrzebowaniem?

Rozróżniamy dwa gatunki lodu: naturalny i sztuczny. Pierwszy, jak wskazuje na to sama nazwa, pochodzi z wyrębu, dokonywanego zimą. Wielu przedsiębiorców zmagazynowało w okresie zimowych miesięcy znaczne ilości lodu naturalnego, przechowując ten towar głęboko pod ziemią, pod warstwą trocin, aby lód nie tajał.

Obowiązujące przepisy zabraniają jednak używania lodu naturalnego do fabrykacji lodów oraz dla innych celów konsumcyjnych. Lód naturalny jest bowiem brudny. Wyrąbany został ze stawów podmiejskich, pełnych najrozmaitszych odpadków i wydzielin. Dlatego też, w obawie mogącej wyniknąć epidemii władze wydały powyższe zarządzenie, zezwalające jedynie na używanie naturalnego lodu dla celów technicznych oraz do ochładzania lodówek, w których lód ten musi być umieszczony w zamkniętych przegrodach.

W grę wchodzi więc tylko lód sztuczny, wytwarzany systemem amonakalnym, przy którym to procesie następuje znaczny spadek temperatury, zamrażający wodę.

Dotychczas jedynym producentem sztucznego lodu w Łodzi była Rzeźnia Miejska, posiadająca specjalną do tego celu przystosowaną chłodnię. Jak nam oświadczone, Rzeźnia Miejska produkuje obecnie około 5.000 kilogramów lodu dziennie, może jednak łatwo produkcję swą podnieść do 10.000 kilogramów przy pracy na dwie zmiany.

Narazie jednak nie zachodzi tego potrzeba, tym bardziej, że z dniem dzisie-

szym do produkcji sztucznego lodu przy stepuje jeszcze jedna placówka — i jednocześnie Przemysłu Piwowarsko-Słodowniczego przy ul. Pomorskiej 34 (dawn. Anstadt).

Nowouruchomiona wytwórnia lodu może wytwarzać dziennie około 8.000 kg. lodu, a w razie potrzeby w ciągu całej doby — 15.000 kg.

Razem więc Łódź może otrzymywać codziennie w okresie największego natężenia upałów około 25.000 kilogramów sztucznego lodu, a więc ilość w zupełności wystarczającą na zaspokojenie swych potrzeb: produkcji lodów, przechowywania produktów żywnościowych, ochładzania napojów gazowych i t. p. 25.000 kilogramów — to dwa wagony lodu!

Dlatego też z tym większą gorliwością powinny przystąpić władze do staranne do całkowitego wyeliminowania niebezpiecznego dla zdrowia lodu naturalnego, używanego w dalszym ciągu przez rozmaitych nieuczciwych fabrykantów lodów.

Stwierdzić należy, że podczas gdy przed wojną stale odbywały się odpowiednie kontrole, obecnie do spraw tej nie przywiązuje się należytej wagi, mimo że okres obecny sprzyja bardzo rozwojowi chorób zakaźnych i że na terenie miasta odbywa się akcja przymusowych szczepień ochronnych przeciwko tyfusowi brzuszemu. Lód naturalny jest siedliskiem zarazków i dlatego pożądana jest szybka i skuteczna akcja zapobiegawcza! (o)

Rocznica Powstania Śląskiego

Podniosła uroczystości odbędą się jutro w Łodzi

Jutro tj. w niedzielę z okazji 25-iej rocznicy Powstania Śląskiego odbędą się w Łodzi podniosłe uroczystości, w ramach których nastąpi poświęcenie ufundowanego przez nasze miasto sztan daru Związku Weteranów Śląskich oraz odsłonięcie trzech tablic pamiątkowych na Pl. Wolności.

Uroczystości poprzedzi capstrzyk, który dziś o godz. 8-iej wieczór przebiegnie ulicami miasta.

Jutro o godz. 9.50 rano nastąpi złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza poczym ulicą Piotrkowską w kierunku Pl. Wolności przebiegnie pochód.

Na Pl. Wolności odbędzie się odsłonięcie dwóch tablic pamiątkowych, usuniętych przez okupanta, oraz trzeciej nowej tablicy poświęconej rocznicy powstania.

Uroczystości jutrzejszych dopełni akademia, która odbędzie się od godz. 12-iej do 14-iej w teatrze TUR przy ul. 11-go Listopada, uroczyste wbijanie gwoździ i

wpisywanie się do Księgi Pamiątkowej. Po południu b. powstańcy zasiądą do obiadu koleżeńkiego.

Na marginesie tej uroczystości należy zaznaczyć, że Zw. Weteranów Powstań Śląskich liczy 125 członków rzeczywistych, do roku 1939 miał ich dwa razy tyle. Połowa z nich zginęła w latach okupacji, ze szczególną zawziętością prześladowana przez hitlerowców. Na czele związku stoi Zarząd w osobach prezesa ławnika miejskiego Edwarda Wróblewskiego, wiceprezesa radnego Jaszczaka, czł. zarządu mgr. Fajert-Ognisteo, Bronowickiego, Offmana i in. Zarząd Związku opiekuje się sierotami po poległych i straconych podczas okupacji powstańcach.

Ludność naszego miasta weźmie niewątpliwie liczny udział w jutrzejszych uroczystościach, dając tym samym wyraz zrozumienia dla znaczenia Ziem Zachodnich dla naszej Macierzy. (k)

Ofiary na powodzian nie przestają napływać

Ofiary na rzecz powodzian napływają bez przerwy. Wczoraj w administracji „Expressu“ wpłacono następujące ofiary:

Dzieci i personel Publ. Szk. Powsz. Nr. 117, Sędziowska 8/10 — zł. 3.050.— Adamek Edw. i Perdes Bol. wartownicy P. Z. Samochodowych Nr. 1, Kątna 21 składają zł. 400.—

i wzywają kolegów - wartowników tejże firmy do kontynuowania rozpoczętej akcji.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA
sprzeda
dwumiesięcznego żrebaka
(ogierek półkrwi)
Zgłoszenia do kierownika Administracji ul. Daszyńskiego 54 lub 58 w godzinach od 8-16-ej.

SZKOŁA TAŃCÓW
Władysława Cyrulskiego
Łódź, ul. Kilińskiego 85
Wycza tańców narodowych i nowoczesnych w kompletach i oddzielnie.
Zapisy codziennie od godz. 17-ej-21-ej.

Fabryka Wyrobów Chemicznych
„POLICHEMIA“
Łódź, ul. Żeromskiego 125.
Farby kryjące do wszelkich imitacji skóry (fibry, dermatoid i t. p.) w różnych kolorach. Telefon: 135-32.

Dmuchaczy-Szklarzy (ki)
na ampułki i świecidełka przyjmuje Firma
E. GLĄB
Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 80

OGŁOSZENIE
UWAGA! STOŁÓWKI I OGRODNICY!
Zakład Oczyszczania Miasta sprzedaje wiek szą ilość mączki kostno-mięsnej, nadającej się do tuczenia nierogacizny i używanej jako najlepszy nawóz pod drzewka i krzewy.
Bliższych informacji udziela ZOM - Łódź, ul. Lagiewnicka Nr 63 tel. 174-14.
Łódź, dnia 9 maja 1947 r.

OGŁOSZENIE
Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Gospodarczy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę 3170 sztuk półteli jasnych ze specjalnym montażem dla Wydziału Oświaty.
Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, ul. Legionów Nr 10, III piętro, pokój 14, w godzinach od 9-ej do 13-ej.
Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na wykonanie 3170 szt. półteli” należy składać do dnia 20-go maja 1947 r. do godziny 9-ej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.
Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej ul. Roosevelta Nr 15, a kwit dołączyć do oferty.
Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.
Łódź, dnia 9 maja 1947 r.

Zagubione dokumenty

- UNIEWAŻNIAM skradziony dowód repatriacyjny kartę odzieżową, Arczyński Franciszek, Zachodnia 33. 16739
- UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Związków Zawod. Spiewakowska Longina Sienkiewicza 82/84. 16740
- UNIEWAŻNIAM skradzione dowody: kartę repatriacyjną, kartę RKU - Gdańsk, zaświadczenie pracy Wierzbicki Tadeusz, Andrzeja 48 - 31. 16441
- UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową (mieszkające nieparzyste) Roman Beldowski, Moniuszki 4a. 16442
- SKRADZIONO dowód PKP, kartki żywnościowe, na nazw. Stachura Janina, Służbowa 2. 16443
- SKRADZIONO decyzję mieszkaniową, książkę Ubezpieczalni i zdjęcia, Chorobowicz Mieczysław, 6-go Sierpnia 33. 16444
- ZAGUBIONO książkę tożsamości konia, leg. 22 na nazw. Antczak Józef, Lagiewnicka 9 m 13. Proszę o zwrot. 16445
- SKRADZIONO 2 kartki żywnościowe na nazwisko Wieruszewska Janina i Leokadia. Znalazcę proszę o zwrot, Emilii 8. 16446
- SKRADZIONO leg. tramwajowa i kartki żywn. na maj na nazwisko Panek Waleria, Narutowicza 29. 16447
- SKRADZIONO portmonek, w niej 2 kartki z moją i stare kartki żywn. od listopada Bakalarczyk Anna, Ruda Pabianicka, Przewodnia 10. 16448

SPÓŁDZIELNIA KRAWIECKA
„DOM MODELÓW Y“
Łódź, Piotrkowska 38, front I piętro
Sprzedaż detaliczna Śródmiejska 8, sklep frontowy
Poleca: Wybór konfekcji męskiej i damskiej oraz spodnie, czapki i krawaty
CENNIK
Paltta damskie 30% - 60% wełny zł. 4.500- do 11.000-
Ubrania 30% - 60% " " 7.500- do 11.000-
HURT. DETAL.
Członkowie Zw. Zawodowych za okazaniem legitymacji otrzymują 10% rabatu.
UWAGA: Przyjmujemy zamówienia z własnego materiału (wielki wybór w różnych gatunkach). Wykonanie solidne.

Dziś otwarcie kawiarni
„MASKOTKA“
W pięknym ogrodzie przy ul. Piotrkowskiej 84, codziennie w godz. 18.30-23, w niedzielę i święta w godz. 17-23.
Występy czołowych artystów oraz dancing przy dźwiękach znakomitego jazzu **B-ci Łopatowskich**
Bogaty i urozmaicony program zapewni publiczności najprzyjemniejsze spędzenie wolnego czasu na świeżym powietrzu.
Wstęp bezpłatny.

Lampy radiowe i wszelki sprzęt radiotechniczny poleca firma
JAN WALCZEWSKI i S-ka
Łódź, ul. Kilińskiego 10
SZYBKO TANIO. FACHOWO naprawiamy radiodbiorniki wszelkich typów
UWAGA: Porad technicznych udzielamy bezpłatnie.
SPRZEDAŻ - KUPNO - ZAMIANA

- SKRADZIONO dowód osobisty, nakaz mieszkaniowy, 2 metryki orzeczenie z PUR, świadectwa szkolne na nazw. Mysłowska Weronika, Piotrkowska 169. 16449
- ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU, akt ślubny, metrykę dziecka na nazw. Kwiatkowski Józef, Główna, Zabrzeżna Moczydło 7. 16450
- ZAGUBIONO wszystkie dowody osobiste na nazw. Wachulec Józef, Sporna 31, Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 16451
- ZAGUBIONO palcówkę, kartę rejestracyjną Zofia Szer, Konstancynów, Zgierska 33. 16452
- ZAGUBIONO legitymację kolejową na nazwisko Henryka Olczyk, Rogów. 16453
- ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU miasto Łódź, na nazwisko Łasica Marian, Pieprzowa 14. 16454
- ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Sieradz, palcówkę, legitymację tramw. Kujawa Zdzisław, ks Brzózki 45. 16455
- ZAGUBIONO portfel wraz z dokumentami na nazwisko Cicharski Wacław, Suwalska 1 m 59/60. 16456
- ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Skierzwice Tomasz Jan os. Nowosolna, woj. łódzkie ul. Zgierska 18. 16457
- ZAGUBIONO portfel wraz z legitymacją służbową PPTT, oraz kartę RKU Łódź, naz. Śliwiński, ki Tadeusz, Kapliczna 30. 16458
- ZAGUBIONO legitymację tramw. m-c maj, Jach Stanisław, Piękna 41. 16459
- ZAGUBIONO legitymację tramwajową Zakowska Janina, Franciszka 56. 16460
- ZAGUBIONO książkę z Ubezpieczalni na nazw. Olkowska Jadwiga, Pogonowskiego 65. 16461
- ZAGUBIONO dowody osobiste na nazwiska: Andrzej i Antonina Lenarczyk. Wies Abertów gm Ciosny, pow. Brzeziny. 16762
- DNIA 11.5. zgubiono torebkę brązową wraz z dowodem osobistym PKP i kwit na 6 m węgla Pokora Zofia. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Nowozarzewska 8 - 18. 16764
- DNIA 14 maja br. zaginęł indeks Uniwersytetu Łódzkiego Nr 1322 na nazwisko Jerzy Golebiowski. Znalazcę proszę o zwrot, Sienkiewicza 89 m 5. 16763
- ZOSTAŁA skradziona legitymacja tramwajowa na nazwisko Irena Lis, zamieszkała ul. Wysockiego 19. Chojny. 16765
- UNIEWAŻNIAM zagubiony patent filii piekarni przy ul. Armii Ludowej 42, wyd. przez IV Urząd Skarbowy na nazw. Kaganiewicz Marian. 16766
- ZAGINEŁA książeczka Ubezpieczalni Społecznej na nazw. Kuczkowski M. 16767
- ZAGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Michał Wojciech, Łódź, ul. Felczyńskiego 23. 16768
- ZAGUBIONO tymczasowe zaświadczenie tożsamości Wronka Tadeusz, Odyńca 36. 16769
- ZAGUBIONO dowody tożsamości koni maści: bulan i j. bulan, wystawione na nazwisko Bartoszewicz Napoleon, zam. gm. Babice, wieś Babiczki. 16770
- ZAGUBIONO legitymację tramw. na-c maj, Berdzik Maria, Żelazna 22. 16771
- UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU Łódź, miasto, Dobrowolski Marian, Zygmuntońska 3/5. 16772
- ZAGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Zastawny Tadeusz Zgierz, Biłta 4. 16793
- SKRADZIONO książeczkę wojskową, zaświadczenie tożsamości i inne. Cezary Ignacy Wojciechowski. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Sienkiewicza 4 - 8. Tydeński. 16794
- ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Pobiąńce, Guziński Marian, w. Brodnia, gm. Buczek, pow. Łask. 16796

Różne

- Zdjęcia legitymacyjne - reprodukcje wykonuje najszybciej Legionów 1. 15741
- SZYBKO, TANIO! Zdjęcia legitymacyjne, amatorskie reprodukcje Narutowicza 8. 13324
- „JUNO“ Gabinet Kosmetyczno-leczniczy zawiadania, że Helena Brzezińska, kierowniczka Instytutu kosmetyczno-lekarskiego „IZIS“ będzie udzielać porod dnia 16 i 17 maja od godz. 11 do 17 w Łodzi, Piotrkowska 142. Sprzedaż preparatów „Izis“ na miejscu.
- SEKRETARIAT Polskiej YMCA w Łodzi ul. Moniuszki 4a przyjmuje dalsze zapisy na KURSY SAMOCHODOWE amatorskie i zawodowe oraz udziela szczegółowych informacji, codziennie w godz. 9 - 21. 16614
- SPÓŁDZIELNIA PRACY „TRANSPORT“ Łódź, Jarczo 2 tel. 133-36. Transporty - spedycja oraz zbiorowe ładunki. Na miejscu stacja obsługi. Remonty, mycie parkowanie samochodów. 14516
- 3.5.47. jadąc ze szpitala Nr 12, zgubiłam zegarek białe złoto, srebrną bransoletkę, znalazcę proszę o zwrot. Pamiątka po zmarłej osobie, za wynagrodzeniem, tel. 222-88. 15150
- GWARANCJĘ pisemną półroczną dajemy po naprawie radiodbiornika. Gwarancja obejmuje: robociznę i całkowity sprzęt, prócz lamp, Radio-Service S. Koralczyk, Łódź, Piotrkowska 228 tel. 208-14. 12223
- ZDJEĆIA na oczekaniu roboty amatorskie, reprodukcje wykonuje tanio Zakład Fotograficzny Piotrkowska 182. 14897
- ZAGINEŁ pies bernardyn. Za wskazanie miejsca pobytu lub odprowadzenie 5.000 zł. nagrody. Kolodziejczyk Łódź, ul. Sienkiewicza 34. 16330
- WYTWÓRNIA pudełek Piotrkowska 135 tel. 116-98. Przyjmuje zamówienia. 4898

- ZAGINEŁ pies czarny sater. Odprowadzić za nagrodą Piotrkowska 182 - 2, tel. 217-47. 16601
- ZAGINEŁ wyżeł szary w białe łaty, odprowadzić za wynagrodzeniem, Radwańska 29 m 1. 16602
- 8 ZDJEĆ w ciągu 8 minut za 150 zł. 4 zdjęcia zł. 80 - do wszelkich dowodów otrzymać można w jednym w Łodzi Fotoautomacie Piotrkowska 139. 15280
- AKUMULATORY naprawa, ładowanie. Kuźnicki, Łódź, Sienkiewicza 25 tel. 159-44. 15284
- ZDJEĆIA do legitymacji wykonujemy w tym samym dniu. Zakład fotograficzny, Południowa 3. 11582
- FACHOWE ładowanie akumulatorów wszelkiego typu przeprowadza „Akumulator“ Andrzeja 29 - tel. 165-25. Bezpłatne badanie akumulatorów. 16484
- RADIOODBIORNIKI wszelkich typów naprawia, dorabia fale krótkie. Przeróbki z prądu stałego na prąd zmienny. Aparaty wszelkiego typu i wzmacniacze własnej konstrukcji z półroczną gwarancją na zamówienie. Precisicus - Radio, Łódź, Sienkiewicza 2. 16488
- UWAGA!!! Losy do 50-ej jubileuszowej Loterii Klasowej są jeszcze do nabycia - Moniuszki 4 I piętro - Towarzystwo Kredytowe m. Łódź. W każdej klasie wygrana miliona złotych. 16487
- PRZYBLAKAŁA się duża suka szara, czarne łaty, ul. Bystrzycka Nr 8 m 5. 16727
- 5.000 zł. nagrody za odprowadzenie psa wilczura (jasnobrazowy z ciemniejszym grzbiem). Zginął 8.5. Jarczo 14 Pasztecianka. 16728
- ZAGINEŁ 13 maja młoty foxterier biały czarne łaty. Odprowadzić za nagrodą, Targowa 6 m 4. 16729
- DNIA 14.5.47 r. przy zbiegu ulic Dzikiej i Murarskiej, zaginęła suczka mała, czarna pod polana. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem, Szopna 10. 16730
- ZAGINEŁA suczka czarna z białą krawatką i białymi tylnymi łapkami. Znalazcę proszę o zwrot. Al. I Maja 41 - 38. 16731
- PRZYBLAKAŁ się pies, średni wzrost, do odbrania Lipowa 68 - 69. 16732
- ZGUBIONO broszkę kamea na złotej szpilce. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenie „Centralina“ Piotrkowska 39 tel. 188-96. 16734
- PRZYBLAKAŁ się pies pincher, biała szyjka łapki podpalane, do odbrania Kąpa 24, Łask, siak za zwrotem kosztów. 16794
- ZAGINEŁ 15 maja na Zdroju młoty pies, sierść rudawej, wabi się „Szarik“ Zawiadomić Piotrkowska 165 - 6 za bowitym wynagrodzeniem. 16735
- GALANTERIA nowo powstająca poszukuje: źródła zakupu. Oferty do administracji pod „źródła“. 16724
- NARZĘDZIA zgubiono z motocyklu, Łódź, Ruda Pab - Rzgów. Wynagrodze, Targowa 10 tel. 212-64. 16275
- PRZYBLAKAŁA się suczka brązowa do odbrania Wschodnia 58 - 26. 16726

Lokale

- ZAMIENIE 3 pokoje z kuchnią, wygodami w okolicy willowej blisko Narutowicza na 4 lub 5 pokojowe mieszkanie w śródmieściu. Warunki do omówienia. Pośrednictwo wynagrodze. Oferty pod „Willa“. 16490
- POKOJU komfortowego poszukuje. Cena obojętna. „Dyrektor“. 16491
- POKÓJ lub dwa pokoje z kuchnią poszukuję względnie zamienię na mieszkanie pojedyncze za dopłatą. Wiadomość: 11 Listopada 25, galanteria. 16589
- URZĘDNICZKA szuka pokoju subł. pośr. począ dani. Wiadomość tel. 147-06 do 3-ej. 16690
- POKOJU z kuchnią poszukuje. Dzielnica obojętna. Wszelkie koszty zwrócę. Lipowa 12 m 6. 16691
- ZAMIENIE duży pokój z kuchnią, front, Kilińskiego przy Głównej - na 2 lub 3 pokoje z kuchnią w centrum miasta nie wyżej dwóch pieter - za dopłatą. Wiadomość: Kilińskiego 135 m 9. 16692
- SKLEPU lub lokalu handlowego na skład mebli poszukuje, śródmieście, Mielczarskiego 22 - 15. 16693
- POSZUKUJĘ lokalu przemysłowego w centrum miasta na wytwórnię chemiczno-mydlarską, tel. 138-84. 16694
- ZAMIENIE pokój pojedynczy na mniejszy dzielnica obojętna. 11-go Listopada 19 - 37. 16695
- URZĘDNICZKA na dobrej posadzie poszukuje pokoju, dzielnica obojętna, cena również. Listy kierować - Centrala Zbytu Maszyn Rolniczych, Łódź, Traugutta 9, Kurpiel Urszula, tel. 172-79. 16696
- TRZYPKOJOWE mieszkanie komfortowe Pomorska przy Kilińskiego zamienię na podobne okolicy Sienkiewicza. Wytwórnia włósnia „Promień“ Sienkiewicza 63. 16697
- PRZYJMĘ samotnego pana na mieszkanie przy rodzinie, 6-go Sierpnia 10 - 31. 16698

SPORT

Ostrzegaliśmy!

Skończył się Dublin, skończyły się sny działaczy PZB o potęgę pięściarstwa polskiego. Skończyły się dlatego, że w ciągu dwu lat swej działalności PZB nic nie uczynił, a w każdym razie bardzo nie wiele, aby popracować solidnie nad wychowaniem młodego pokolenia pięściarzy, ażeby młode siły wprowadzić pod odpowiednim kierownictwem w sznurzy ringu.

Zyliliśmy tylko kapitałem przedwojennego dorobku, a jeśli nawet tu i ówdzie wprowadzono młodego zawodnika, uczyniono to w sposób wysoce niewłaściwy, urągający zasadom sprawiedliwości sportowej. Holdowano zasadzie wprowadzenia w błąd opinii publicznej, co się na szczęście z małymi wyjątkami nie bardzo udało.

Wiedzieliśmy, że tak zestawiona drużyna na Dublin nie może liczyć na żadne sukcesy, że stare asy, którym w bezkrytycznym przewidywaniu ich zwycięstw już wystawiono paszporty na wyjazd do Stanów Zjednoczonych, tyją ostatnim tchem swej sławy.

Skończyły się sny o potęgę, ale powińsen się teraz rozpocząć rachunek z dotychczasowej działalności PZB. Wyrzuciliśmy olbrzymie sumy na wyjazd naszej reprezentacji (to można by jeszcze przeboleć), a z nią nieprawdopodobnie wielki bagaż różnych działaczy, którzy, licha wie po co, udali się do Dublina za pieniądze, która w racjonalnym użytkowaniu mogły by wiele pomóc sprawie polskiego sportu pięściarskiego.

I to jest właśnie największy grzech obciążający PZB. Szkoda tylko, że nasze niezależne władze sportowe okazały się tak łatwowierne i za dobrą monetę przyjęły wszystkie zapewnienia PZB. Należało w pierwszym rzędzie zainteresować się nieco bliżej tymi „przygotowaniami”, a przede wszystkim obozami kondycyjnymi, które w efekcie dały to, że nasi reprezentanci w trzeciej rundzie, jeśli do niej w ogóle dotarli, z reguły nie mieli do powiedzenia.

Wszyscy nasi zawodnicy odpadli niemal w pierwszych walkach, ani jeden nie doszedł do półfinału chociażby. A przecież Polska, dwukrotny zdobywca tytułu mistrza Europy była chyba czymś zobligowana.

Dość mamy tych prób, dość nauk na tak szerokim forum, jak mistrzostwa Europy. Raz narazie trzeba z tymi metodami skończyć i zabrać się do solidnej pracy, opartej na pewnych podstawach.

Jesteśmy przekonani, że wszyscy, którzy tutaj zawinił, znajdują tysiące okoliczności łagodzących i usprawiedliwiają. Nie wiercie jednak temu, tak jak my im nie wierzymy. Kalkulacja na Malaka, który dosłownie prawem kaduka, znalazł się w naszej reprezentacji, pominięcie Iwanickiego (pogromcy Olejnika), wystawienie Grzywca, który ze względu na formę, a przede wszystkim na swą przesłość w czasie okupacji, pod żadnym pozorem nie powinien znaleźć się w reprezentacji, wreszcie zorganizowanie jednego tylko, lecz jak rozbitego i fatalnie przeprowadzonego obozu kondycyjnego, dobrego świadectwa władzom PZB nie wystawia.

Istnieje przysłowie — mędry Polak po szkodzi — ale w stosunku do nas zastosowane ono być nie może, gdyż niejednokrotnie podkreślaliśmy te wszystkie mankamenty i braki. Dziś ostrzeżenia nasze na te wyniki osiągniętych w Dublinie, bardziej nabierają ciężaru gatunkowego i każdy kto zdrowo ocenia naszą smutną, niestety rzeczywistą, musi przyznać rację, że czas najwyższy ażeby w PZB powiał nowy duch, duch na przyszłość, gwarantujący naszemu boksovi fundamentalne podstawy i należyty rozwój na przyszłość.

Nie porywajmy się z przysłowiową motyką na słońce, bo to, prócz kompromitacji, nic nam nie jest więcej w stanie przynieść.

Walka o dalsze punkty

LKS gra w niedzielę z Garbarnią, a ZZK posyłamy w gościnę do Grochowa

(Rm) Oto „rozkład jazdy” piłkarzy ubiegających się o ligę na nadchodzącą niedzielę:

Szombierki — Polonia (Bytom);
Wisła — Motor;
Polonia (Świdnica) — Skra;
Ognisko — Polonia (Warszawa);
Grochów — ZZK (Łódź);
RKU — Orzeł;
Radomiak — Cracovia;

Gedania — Rymer;
AKS — Pomorzanie;
Tęcza — PKS, Szczecin;
Warta — Lublinianka;
KKS Olsztyn — WMKS;
LKS — Garbarnia.
Co nam ta niedziela przyniesie?
W pierwszym rzędzie trzeba się liczyć ze zwycięstwem zespołu Szombierki nie tylko dlatego, że górniczy grają na własnym terenie, bo to jest tylko ich dodatkowy atut, ale dlatego, że podstawa, na której można budować to przypuszczenie to zdany przed tygodniem egzamin w Warszawie w meczu z Polonią. Nikła przegrana i niezła forma w spotkaniu z tak dobrym przeciwnikiem świadczą o niej najlepiej.

Wisła z Motorem załatwi się gładko i co do tego nie może być kwestii. Wprawdzie w piłkarstwie trafiają się luksy, ale nie sądzona jest Motorowi taka rola w tym właśnie meczu.

Mecz Łódź — Pomorze w boksie

Reprezentacja Łodzi już jest ustalona

Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje z Pomorzem w sprawie rozegrania międzyokręgowego meczu pięściarskiego Łódź — Pomorze doprowadziły wreszcie do ustalenia warunków i terminu tego spotkania. Mecz Łódź — Pomorze w boksie odbędzie się w Łodzi w dniu 1 czerwca na stadionie LKS o godz. 11.

W związku z tym, kapitan sportowy ŁOZB, p. Okołowicz, ustalił skład reprezentacji Łodzi, wyznaczając w każdej wadze również zawodnika rezerwowego.

W wadze muszej Brzóska (Concordia), Kargiel (Zjednoczone).

W wadze koguciej Czarnecki (Zryw) — Pawlak (LKS).

W wadze piórkowej Marcinkowski (LKS) — Nowicki (Wima).

W wadze lekkiej Woźniakiewicz (Zryw) — Bronikowski (LKS).

W wadze półśredniej Taborek (Zryw) — Kijewski (Zjednoczone).

W wadze średniej Trzęsowski (Tęcza) — Rychtelski (LKS).

W wadze półciężkiej Pisarski (LKS) — Zylis (LKS).

W wadze ciężkiej Niewadził (LKS), — Jaskóła (Tęcza).

Aby poddać jeszcze jednej próbie Brzóska i być pewnym, że obsada wagi muszej będzie właściwa, ŁOZB przeprowadza eliminacyjną walkę Brzóska z Kargielem. Odbędzie się ona w ramach meczu finałowego o drużynowe mistrzostwo Polski LKS — Milicyjny KS w dniu 26 bm.

Sekundantami drużyny łódzkiej będą trenerzy Garnarek (Tęcza) i Kowalski (LKS). Próbną wagą zawodników odbędzie się w lokalu ŁOZB dn. 30 maja o godz. 19.

Zwyciężył Kraków i Śląsk

Pierwsze mecze o puchar Kaluży

Reprezentacja piłkarska Łodzi rozegrała w ub. czwartek w Krakowie mecz o puchar im. Kaluży. Kraków wystąpił w pełnym składzie, który ostatnio zwyciężył reprezentację Sofii, natomiast w drużynie łódzkiej zaszły w ostatniej chwili pewne zmiany, które w sumie wpłynęły na osłabienie składu.

Zwyciężyła drużyna Krakowa 4:2 (1:0). Bramki dla Łodzi uzyskali Łącz i Janeczek. Poziom gry był nienadzwyczajny, gdyż wielu zawodników zdradzało wyraźne przemęczenie. Niektórzy z nich grali w okresie 2 tygodni 7 poważnych meczy. Porażka ta jest dla Łodzi zaszczytna.

Reprezentacja Śląska odniosła nad Poznaniem zdecydowane zwycięstwo w stosunku 6:3 (4:2). W zespole zwycięzców doskonale spisał się obrońca Mi-

chalski, w przeciwieństwie do Poznania, który zwłaszcza obronę miał słabą. Mecz upłynął pod znakiem lekkiej przewagi drużyny Śląska.

Niedługo już, bo 11 czerwca czeka nas wyjazd do Oslo na mecz międzypaństwowy naszych piłkarzy z Norwegią. Przed tym meczem PZPN postanowił zorganizować obóz treningowy dla piłkarzy, który ma być uruchomiony w Warszawie dn. 27 maja. Kapitan PZPN plk. Reyman wyznaczył na obóz następujących zawodników: Brom, Jurowicz, Flanek, Barwiński, Szczepaniak, Parpan, Kaźmierczak, Jabłoński I, Piec II, Wapiennik II, Gracz, Baran, Rozankowski, Cieślak, Spodzieja, Bobula, Swiercz, Kohut, Koczewski, Janicki, Filek I i Nowak.

Polska — Anglia w tenisie

Brytyjczycy prowadzą 2:1

W Warszawie rozpoczął się mecz tenisowy o puchar Davisa Polska — Anglia. Po pierwszym dniu wynik meczu brzmi 1:1. W grach pojedynczych Hebda doznał porażki w spotkaniu z Mottramem w stosunku 6:2, 1:6, 1:6, 3:6. Hebda grał zbyt miękko, popełniał liczne błędy i nie wykazywał zacięcia.

W drugiej parze zmierzili się Skonecki — Barton. W trzech setach wygrał Skonecki po niezwykle zaciętej walce, napięcie której wzrosło zwłaszcza w trzecim secie. Ostateczny wynik 6:3, 7:5, 13:11.

W drugim dniu zawodów rozegrano gre podwójną.

Ze strony Anglii startowali Paish — Buttler, barw polskich bronili para Hebda — Skonecki. Zwycięstwo odnieśli Anglijcy w 3 krótkich setach: 6:2, 6:4, 6:3.

Po drugim dniu spotkania stan meczu wynosi 2:1 dla Anglii.

Jutro odbędą się dwie ostatnie gry pojedyncze, które zdecydują o ostatecznym wyniku.

Grają Mottram — Skonecki i Barton — Hebda.

Dla świdnickiej Polonii nasuwa się wreszcie okazja zdobycia pierwszych punktów mistrzowskich i poprawienia lokaty w tabeli. Polonia może wyjść na 6 miejsce, co wydaje się tym bardziej prawdopodobne, że Ognisko gra z warszawską Polonią, a w tym meczu cudów też nie należy się spodziewać.

Bity przez wszystkich po kolej Grochów przeegzaminuje łódzki ZZK. Niedzielnego przeciwnicy tkwią w tabeli na szarym końcu w bezpośrednim sąsiedztwie. Gdyby kolejarze przegrali nie by się tutaj nie zmieniło, co najwyżej pogrzebią w Warszawie całkowicie swe nadzieje na odegranie poważniejszej roli w rozgrywkach. A Grochów? Ten narazie nie nie zyska na zdobyciu pierwszych punktów, przerwie tylko swą złą passę. Nadzwyczaj słabą gra łodzian w Krakowie i fakt, że z Grochowem trzeba jednak zmierzyć się w Warszawie, poddaje w wątpliwość szanse kolejarzy.

Orzeł tym razem daleko nie poszybuj. Udają mu się mecze u siebie, ale na wyjazdach jest gorzej. Zapewne, wyprawa do RKU zakończy się również niepo myślnie.

Radomiaczek — Cracovia (czek) puszcza się w piasy, bijąc nie tyle siarczyste hołubce, ile bramki. Napewno więcej sfabrykuje ich piątka krakowska, bo i atak ma dobry i strzelców w nim nie brak.

Kopalnia Rymer podkopie, zapewne szanse Gedanii, która żyje zarobionym kapitałem w początkowym okresie rozgrywek, a ostatnio jakoś zawodzi.

AKS będzie miał trudne zadanie, gdyż nie można niedoceniać możliwości Pomorzana, nawet w tym wypadku gdy mecz odbędzie się na śląskim gorącym terenie.

Najciekawiej jednak zapowiada się trzecia grupa, zwłaszcza mecz LKS — Garbarnia, który może powstrzymać Garbarnię w jej zwycięskim pochodzie, lecz tak samo i dużo krwi napsuć zwalennikom LKS. Łodzianie mają to do siebie, że znacznie lepiej grają na własnym terenie, przed własnym audytorium, gdyż, obok umiejętności, wchodzą wtedy w grę ambicja i silna wola zwycięstwa. Garbarnia zaprezentowała się w Przemyslu słabiej, niż LKS, ale w Szczecinie uzyskała już znacznie lepszy wynik. Poprawa formy? Napewno tak. Dlatego też mecz niedzielny zapowiada się nam wyjątkowo ciekawie.

Drugi konkurent łodzian — Warta oczekuje Lublinianki. Chociaż w wielu stron sygnalizują słabą formę zespołu poznańskiego, stawiamy tym razem na niego.

Ogłaszajcie się w Expressie Ilustrowanym

W sobotę dnia 17. 5. 47 r. o godz. 20-ej w świetlicy Domu Kultury Milicjanta Łódź, Nawrot 27 odbędą się:

Występy artystów teatru „Lutnia”
po występach
ZABAWA TANECZNA
o godz. 21-ej
w świetlicy Domu Kultury Milicjanta Łódź, Nawrot 27, na którą zapraszamy milicjantów i sympatyków.

